

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA PROWINCJI 1.45
 ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
 zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon №20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

1.000.000.000 marek w złocie

Pisma niemieckie przyniosły wiadomość, że Prusy przeznaczyły miliard marek w złocie na obronę „zagrożonej niemieczyny“ na wschodzie, te jest na ziemiach, graniczących z Polską.

Ze szczegółów w tychże gazetach dowiadujemy się, że olbrzymia ta suma przeznaczona jest głównie na podtrzymanie niemieczyny w byłym zaborze pruskim a więc w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Szczególnie Prusakom chodzi o wzmocnienie niemieczyny na Pomorzu. W tym celu przeznaczają oni olbrzymie sumy marek na pomoc rolnikom niemieckim — większej, średniej i mniejszej własności i również liczne miliony na pomoc dla niemieckiego stanu średniego w miastach pomorskich: Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Wejherowie. Również zasnuwają oni swe miackami Gdynię, starając się opanować ten polski port swemi wpływami.

Nie możemy się rozwodzić w niniejszym artykule nad sposobami, którymi Niemcy starają się opanować nasz dostęp do morza. Stwierdzamy tylko krótko, że polip niemiecki otacza swą siecią wszystkie dziedziny gospodarki polskiej na Pomorzu, aby po nich przerzucić most niemieczyny z Prus Wschodnich do Berlina.

Historja, dzieje ostatnich lat 50 niczego nie nauczyły drapieżnego narodu Krzyżaków. Krwawa lekcja, za którą wojujący Germanizm zapłacił milionami istnień — wojna europejska — na nie się nie zdała...

Niespełna 12 lat po zakończeniu wojny, Prusak otwarcie, bez najmniejszego lęku, rzuca wyzwanie rozdzielonej na różne obozy Europie i przygotowuje się do nowej walki.

W Prusach nie ma pieniędzy na zapłacenie Francji należnych jej odszkodowań za zniszczenie kraju, ale ma setki milionów na budowanie nowej floty wojennej.

Prusak nie ma pieniędzy na odszkodowanie dla Polski za zniszczenie, za niewolę setek jej synów, za głód i nędzę matek i dzieci polskich, ale ma miliard marek na wywłaszczenie narodu polskiego z dziedzicznych jego siedzib!

Jeżeli dzisiaj nie stoimy wobec pożogi wojennej, to tylko dlatego, że Niemiec nie czuje się dostatecznie silny, aby uderzyć na strażę Polski i Francji nad Renem i Wisłą!

Ale przyjdzie chwila, gdy Niemcy stwierdzą, że są mocniejsze od tych, których chcą zdławić, — to nic ich nie powstrzyma od rzużenia żagwi pod strzechę bytu sąsiednich narodów!

I znowu krwawo się pomyła!

Pomyła się tak, jak się pomylili pod Psim Polem, Wrocławiem i Głogowem w XI wieku, jak się pomylili pod Grundwaldem i Tannenbergiem w XV wieku, jak się pomylili nad Marną i Wisłą w XX wieku!

Otworzą się im oczy, ale za późno! Może wtedy jad krzyżacki nareszcie przestanie grozić pożogą Europie!

Cała polityka Niemiec wskazuje, iż do tej rozgrywki przyjdzie musi.

Im więcej będziemy do niej przygotowani, im więcej naród będzie zespolony koło swoich celów, im głębiej masy polskie zrozumiały, co im grozi w razie najścia Prusaków i dzięki temu, im wię-

cej milionów przygotowywać się będzie do ostatecznej rozgrywki, tem pewniej patrzeć będziemy mogli w oczy zbliżającej się nawale.

A więc!!!?....

Jeżeli naród stanie uzbrojony od stóp do głów, — nietylko militarnie, ale i gospodarczo —

jeżeli od dziecka szkolnego, aż do starca zgrzybiałego, od łanów pól ojczystych, aż do kominów fabrycznych naszych miast świadomość obrony narodowego bytu będzie tak potężna, iż stanie się jednolitą stalową bryłą!... — to może wróg się ulęknie i nie zaryzykuje rzucać pożogi na wsie i miasta Europy...

Bo gad rzuca się tylko na słabych... a przed silnym pełza!

∞

Bilans wyborów śląskich

Zamieszczony gdzieindziej w „Pracy“ rezultat wyborów daje pełny obraz ich wyniku.

Każde wybory na Górnym Śląsku należy przedewszystkiem oceniać pod kątem widzenia zysków i strat narodowych.

Otóż przedewszystkiem rzuca się w oczy, że liczba mandatów niemieckich, których w poprzednim sejmie śląskim było 14 — wzrosła o dwa mandaty. Jest to objaw niewątpliwie przykry, nad którym trzeba się zastanowić.

Poprzednie wybory do sejmiku śląskiego odbyły się w r. 1922 bezpośrednio po plebiscycie, w okresie, w którym Niemcy nie dostosowali w pełni jeszcze swej organizacji do nowych warunków, w których część ich wstrzymała się od głosowania, „buntując się“ wewnętrznie przeciw aktowi sprawiedliwości dziejowej, — który część Górnego Śląska zwrócił państwu polskiemu. Wtedy na listy niemieckie padło tylko 110,000 głosów.

Stosunek ten zmienił się w latach późniejszych.

W r. 1926 w wyborach gminnych na listy niemieckie padło 200,880 głosów. Był to szczytowy punkt sukcesu Niemców. W czasie wyborów do sejmiku warszawskiego w r. 1928 na listy niemieckie padło 164,413 głosów. W wyborach komunalnych 1929-30 ilość głosów niemieckich dalej spadała. Nie doszła jednak nigdy do cyfry z roku 1922. —

Przyrost mandatów niemieckich nie oznacza bynajmniej wzmożenia się żywiołu niemieckiego.

Obecnie na 601,514 oddanych ważnych głosów Niemcy uzyskali

204,342, t. zn. około 34 proc., a więc mniej, niż przy wyborach do Sejmu warszawskiego. Jednym słowem, linja procentowego spadku Niemców od najważniejszego poziomu głosów niem. w r. 1926 nie doznała więc skrzywienia.

* * *

W jakikolwiek sposób Niemcy zechcieliby interpretować ten swój przyrost dwu mandatów, to w każdym razie jednemu zaprzeczyc nie mogą. Oto Górny Śląsk okazał znowu swe polskie oblicze. Niemcy stanowią tylko 1/3 część posłów wobec 2/3 posłów polskich.

Trzeba zaś ze szczególnym naciskiem podkreślić, że moment obecnych wyborów i stosunki w obozie polskim były szczególnie korzystne dla akcji niemieckiej. Przeżywamy okres depresji gospodarczej. Na Górnym Śląsku mamy 35,000 całkowicie bezrobotnych, a prawie wszyscy robotnicy, zatrudnieni są tylko częściowo. t. j. nie przez 6 dni w tygodniu, lecz po 3, 4 i 5. Te stosunki kryzysowe ułatwiły żerowanie na bezrobotnej masie Niemcom i komunistom, którzy tym razem uzyskali dwa mandaty, wchodząc po raz pierwszy do Sejmu śląskiego. Jest to jednak objaw przejściowy, który w momencie zakończenia przeilenia gospodarczego przestanie oddziaływać. Nie ulega żadnej wątpliwości, że np. oba mandaty komunistyczne są tylko kryzysową jednodniówką.

Dalszym atutem Niemców była ich solidarność w przeciwstawieniu do rażącego braku solidarności w obozie polskim. Niemcy (poza socjalistami, którzy uzyskali stosunkowo niewielką liczbę głosów)

Zarząd Polskiego Robotniczego Towarzystwa Oświaty i Kultury „Pochodnia“

zawiadamia swych członków, iż w dniu 17 maja 1930 r. o godz. 7, w drugim terminie o godz. 7.30 przy ul. Głównej 31 odbędzie się Ogólne Zebranie Towarzystwa, z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania 2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3. Wybory: a) Zarządu b) Komisji Rewizyjnej. 4. Referat, kol. dr. Samborskiego. 5. Wnioski Zarządu i członków.

Prosimy o punktualne i obowiązkowe przybycie Szan. Kolegów Zarząd.

szli karnie i solidarnie, zgrupowani w jednym bloku i głosując na jedną listę. Między sobą Niemcy nie prowadzili walki, nie obniżali autorytetu przywódców.

W obozie polskim panował natomiast prawdziwy chaos. Polacy zgłosili kilkanaście list(!), a dwa główne bloki: blok prorządowy i blok Korfantego zważyły się wzajemnie. Korfanty nie cofa się przed żadną metodą agitacyjną. Przez cały czas kampanji mało zajmował się Niemcami i niebezpieczeństwem niemieckim, a jego ulotki agitacyjne i lamy jego dziennika spełnione były napaściami na przedstawicieli władzy polskiej, na rodadków innych dzielnic i opisami, zohydżającymi stosunki panujące w Polsce!!!

W umyśle przeciętnego wyborcy cała ta orgja napaści p. Korfantego wywołała refleksy, szkodliwe dla idei państwowości polskiej, dla idei zjednoczenia dawnych dzielnic. P. Korfanty, chcąc szkalować rząd i swoich przeciwników politycznych, szkalował w rzeczywistości państwo i społeczeństwo, a ponadto zaognił niesłychanie stosunki między poszczególnymi odłamami polskimi, co w rezultacie miało tylko wyjść na korzyść Niemcom.

P. Korfanty, który w poprzednim Sejmie miał mandatów 18, a po różnych rozłamach pozostał z 12 posłami, wchodzi do nowego Sejmu w sile 13 posłów. Aczkolwiek więc nie uzyskał swych wpływów z r. 1922, to jednak utrzymał swój ostatni stan posiadania, a nawet zwiększył go o jeden mandat.

* * *

Obóz prorządowy, który poraz pierwszy stanął do walki wyborczej do Sejmu śląskiego, uzyskał 10 mandatów. Należy przytem zaznaczyć, że oprócz głównej listy prorządowej stawało kilka małych list prorządowych.

Renegaci endeccy z N.P.R.-prawicy i z P.P.S. C.K.W. ponieśli bardzo poważne straty; N.P.R.-prawica spadła z 7 mandatów na 3, P.P.S. C.K.W. z 8 na 4.

Należy przytem zaznaczyć, że N.P.R.-prawica zablokowała się w czasie wyborów z p. Korfantem, ale w ostatnich tygodniach prowadziła z nim żywą walkę, tak, że

w swoim ostatnim „manifestie” przedwyborczym Korfanty zwalczały ostro popielidów.

Ze stanowiska narodowego na plan pierwszy wysuwa się jako kategorię nacisk solidarność polska w Sejmie śląskim.

Obóz polski, stanowiący tak wielką przewagę w Sejmie nie może się rozbić, gdy idzie o wspólny front narodowy. Byłoby niesłychaną klęską, gdyby naprzykład o wyborze marszałka sejm śląskiego, jako języczek u wagi mieli zdecydować Niemcy.

Gdy idzie o sprawę narodową, o front wobec żywiołu niemieckiego, o dalsze ugruntowanie polskości Śląska — nie wolno tracić sił na walki wewnętrzne, ale trzeba zdobyć się na wysiłek narodowej solidarności.

Z RADY MIEJSKIEJ

W ubiegły czwartek po kilkotygodniowej przerwie wielkanocnej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Pomimo dłuższej przerwy jednakże większość sojalistyczna nie zdecydowała się na postawienie szeregu „drażliwych” spraw.

Zdjęto więc z porządku dziennego sprawę darowizny placu dla socjalistycznych związków (po raz trzeci) oraz sprawę pomocy dla zredukowanych robotników cegielni. Przeciwno ostatniemu zdjęciu z porządku dziennego zaprotestował radny Wojewódzki, atakując taktykę socjalistów, z powodu której pilna sprawa jest przewlekana całymi miesiącami, a tymczasem bezrobotni ceglarnicy z winy Magistratu cierpią głód i nędzę. Prezes Holcgreber zobowiązał się postawić tę sprawę na porządku dziennym bezwzględnie za tydzień.

Na początku posiedzenia radny Wojewódzki zgłosił szereg zapytań, a pomiędzy innymi przekroczenie faktów w wydawnictwie „Dziesięciolecie samorządu” gdzie

Wynik wyborów do Sejmu śląskiego

Polacy uzyskali 2/3, Niemcy 1/3 mandatów

Endecja zablokowana z Korfantym straciła 9 mandatów — P. P. S. otrzymała tylko połowę poprzednich mandatów — Obóz prorządowy zdobył 2 mandaty więcej, niż w poprzednim Sejmie — Niemcy — zwarci i jednolici — groźnym niebezpieczeństwem

W ubiegłą niedzielę odbyły się na Górnym Śląsku wybory do Sejmu Śląskiego. Wynik wyborów przedstawia się jak następuje:

Okręg I. Cieszyn, Bielsko, Rybnik, Pszczyna.

Okręg wybiera 18 posłów. Oddano głosów ważnych 225,577.

Poszczególne listy otrzymały:

№ 1 (Katolicki Blok Ludowy) Korfanty 60,185 głosów,
nr. 2 P. P. S. 30,950 gł.,
nr. 3 socjaliści niemieccy 11,031 gł.
nr. 4 front robotniczo-chłopski 4 887 gł.,
nr. 5 „Piast” 3,248 gł.,

nr. 6 Samoobrona Śląska 630 gł.,
nr. 7 stań średni *) 2,483 gł.,
nr. 8 (blok prorządowy) 44 138 gł.,
nr. 9 N. P. R.-praw. 15,560 gł.,
nr. 10 blok niemiecki 48,726 gł.,
nr. 11 frakcja rewolucyjna P.P.S. 854 gł.,
nr. 12 narodowa demokracja 882 gł.,
nr. 13 jedność robotniczo-chłopska 1.157
nr. 14 uchodźcy 885 głosów.

Podział mandatów przedstawia się następująco: Korfanty 6, Blok prorządowy 4, Blok niemiecki 4, PPS. 2, NPR. 1, Socjaliści niemieccy 1. Polacy zdobyli 13 mandatów, Niemcy 5.

Okręg II. Katowice miasto i powiat

Okręg wybiera 15 posłów. Głosów ważnych oddano 189,811.

Poszczególne listy otrzymały:

№ 1 Korfanty 39,951 gł.,
nr. 2 frakcja rewolucyjna PPS, 2,602 gł.,
nr. 3 niemieccy socjaliści 6,845 gł.,
nr. 4 komuniści 14 419 gł.,
nr. 5 PPS. 13,306 gł.,
nr. 6 śląski blok samoobrony 259 gł.,
nr. 7 N. P. R.-praw. 13,352 gł.,
nr. 8 blok prorządowy 28,657 gł.,
nr. 11 blok niemiecki 64,999 gł.,
nr. 12 narodowa demokracja 1,383 gł.,
nr. 13 uchodźcy 1,612 gł.,
nr. 14 właściciele realności 4,667 gł.,
nr. 15 Śląskie Zjednoczenie lud. 1,693 gł.,

Podział mandatów przedstawia się następująco: Blok niemiecki 5, Korfanty 4, Blok prorządowy 3, NPR-praw. 1, PPS. 1, komuniści 1. Polacy zdobyli tutaj 10 mandatów, Niemcy 5.

Okręg III. Królewska Huta, Tarnowskie Góry, Lubliniec

Ważnych głosów oddano 181,462.

Okręg wybiera 15 posłów.

Poszczególne listy otrzymały:

nr. 1 Korfanty 36,565 gł.,
nr. 2 Frakcja rewolucyjna PPS. 1,376 gł.,
nr. 3 niemieccy socjaliści 7,613 gł.,
nr. 4 P. P. S. 8,004 gł.,
nr. 6 komuniści 11,888 gł.,
nr. 7 N. P. R. praw. 13,484 gł.,
nr. 8 Blok prorządowy 29,976 gł.,
nr. 11 zablokowani Niemcy 66,128 gł.,
nr. 12 uchodźcy 1,830 gł.,
nr. 13 centrum śląskie 707 gł.,
nr. 14 właściciele realności 4,650 głosów.

Rozdział mandatów jest następujący: zablokowani Niemcy 5, Blok prorządowy 3, Korfanty 3, N.P.R. prawica 1, komuniści 1, Polacy 9, Niemcy 6.

32 Polaków, 16 Niemców w Sejmie

Do sejm śląskiego wchodzi zatem 32 Polaków i 16 Niemców, a to 15 Niemców z t. zw. Deutschwahlgemeinschaft i

*) Zablokowany z listą prorządową, podobnie jak lista uchodźców i Frakcja Rew.

jeden socjalista niemiecki. Do posłów polskich zaliczyć trzeba dwóch komunistów.

Grupa Korfantego liczy 13 posłów, blok współpracy z rządem 10, N.P.R.-praw. 3, P.P.S. 4, komuniści 2.

Ogólny ostateczny rezultat głosowania we wszystkich trzech okręgach jest następujący:

Oddano ważnych głosów 601,514.

Polskie listy zdobyły 396,172 głosy, niemieckie 204,342.

Z tego otrzymały listy (podajemy je kolejno wedle numerów list):

Korfantego — 136,701 gł., (mandatów 13)

P. P. S. — 52,260 (4 mandaty), niemieccy socjaliści — 25,479 (1 mandat), Zjednoczony front robotników górnośląskich — 4877 (bez mandatu),

Front chłopski — 3,246 (bez mandatu), Samoobrona śląska — 1161 głosów (bez mandatu),

Stan średni — 2,483 (bez mandatu), Blok współpracy z rządem — 102,767 głosów (10 mandatów),

N. P. R.-prawica — 41,396 (3 mandaty), Blok niemiecki — 179,853 (15 mandatów) P.P.S. frakcja rewolucyjna — 4831 (bez mandatu).

Narodowa demokracja — 2,972 (bez mandatu).

Komuniści — 27,457 (2 mandaty), Uchodźcy — 4310 (bez mandatu),

Rolnicy śląscy — 700 (bez mandatu), Właściciele domów — 9317 (bez mandatu)

Śląskie zjednoczenie ludowe — 1,693 (bez mandatu).

Na listy polskie padło 65,87 proc. głosów, na niemieckie listy 34,13 proc. głosów. Udział Niemców wyborców w głosowaniu dochodził do 100 proc., udział Polaków w wielu obwodach zaledwie do 75 proc. Front polski osłabł kilka list zupełnie niepotrzebnie złożonych.

Wśród prawicy N. P. R. porażka wyborcza wywołała wielkie wrażenie. Przeciwno popielowym przywódcom i przyjaciółom Korfantego, który ich kopnął w ostatniej chwili, wśród mas śląskich wytworzył się ostry kurs opozycyjny. Demagogiczna walka z państwem, jaką renegaci z N. P. R. prawicy uprawiali na terenie Śląska — straszliwie zemściła się na panach Roguszczykach!

Słychać, że N. P. R. prawica zamierza pójść do Kanosy i zgłosić akces do Bloku Prorządowego.

Sensacyjne cyfry i fakty

Olbrzymie pieniądze rzucają Niemcy na zbrojenia wojenne

Sensacyjne cyfry

Dyskusja nad budżetem wojskowym Niemiec odsłoniła sensacyjne fakty. Okazuje się, że budżet wojskowy Niemiec wynosi 777,2 milionów marek i jest o 40,1 milj. wyższy od budżetu z roku zeszłego.

W przeliczeniu na złote polskie wojskowy budżet Niemiec osiąga 1 miliard 642 milionów, czyli jest przeszło dwa razy większy od wojskowego budżetu Polski. Ale ta dyspozycja w wydatkach tembardziej się rzuca w oczy, gdy się przypomni, że niemiecka armia liczy (według traktatów) 100-tysięcy a polska dochodzi do 250 tysięcy.

Demokratyczne pisma niemieckie, przerażone szaleństwem zbrojeniowym Reichswahry, podają bardzo ciekawe zestawienia budżetów wojskowych republikańskich Niemiec z budżetami carskimi.

Zestawienia owe mówią np., że gdy w 1923 r., a więc w okresie forsownych zbrojeń, personel 500 tysięcznej armii kosztował 185 milionów marek złotych, to obecnie 100 tysięczny personel, a więc 1/5 tego co w 1913 r., pochłania 227 milionów marek złotych. W 1913 r. Niemcy wydawały 1200 marek rocznie na głowę żołnierza, obecnie około 3000 marek. A przecież obecne ceny w Niemczech, obliczone w złocie, są te same co w r. 1913.

Co to wszystko oznacza?

Fałszowanie budżetu

Z porównań powyższych widać, że wojskowy budżet Niemiec jest systematycznie fałszowany. Na czym to fałszerstwo polega? Na sztucznym wydmuchaniu, na wyżywieniu, umundurowaniu i poborach. Po co? Po to, aby z olbrzymich nadwyżek, otrzymanych z tych pozycji, powiększyć sumy na zbrojenia. Sześćdziesiąt zgóram procent sum, przeznaczonych na wyżywienie, ubranie i pensje żołnierzy, idzie na zakup nowych armat, karabinów ma-

inicyjatywę budowy kanalizacji socjaliści przyznają... sobie. Na bezczelności tym panom nie zbywa!

Drugie zapytanie dotyczyło oddania dostawy mleka po droższych cenach obszarnikom po odebraniu tej dostawy robotniczej Powszechnej Spółdzielni. Ładny program socjalistyczny.

Inne zapytania dotyczyły mieszkań na Polesiu oraz teatru miejskiego (czyżby p. Adwentowicz miał tkwić i na rok przyszyły?)

Następnie uskuteczniiono wybory do Rady Kasy Oszczędności w Łodzi. Pomiejdzy innymi wybrano kol. Seweryna Pfeifra.

Po załatwieniu całego szeregu drobnych spraw, wśród których radny Schott protestował przeciwko podwyższeniu stawek za wycier kominów oraz radny Waszkiewicz oponował przeciwko upoważnieniu Magistratu do wypuszczenia dalszych wksli - posiedzenie około 11 wieczorem zamknięto.

szynowych, finansowanie fabryk aeroplanów, gazów i t. p. środków bojowych. To co można i co się uda, buduje się i staluje w Niemczech, lub jeśli nie można, przetrzuca się do „zaprzyżnionych” państw.

Fabryki gazów

Publiczną jest tajemnicą, że przy pomocy niemieckich kapitałów i niemieckich inżynierów i chemików. Sowiety zbudowały fabryki trujących gazów i robudowały fabryki aeroplanów. Napewno nie zadarmo rzucono te kapitały w wojenny przemysł sowiecki. Jest pewne, że wzamian za to Sowiety obowiązały się do dostarczania Niemcom bojowych samolotów i gazów.

Zresztą i do mniej wojowniczych i bardziej neutralnych państw przeniknęły kapitały niemieckie, finansując fabryki aeroplanów. Na wypadek wojny można będzie porobić i w tych fabrykach zamówienia.

Kapitałów na te wszystkie przedsięwzięcia dostarczają ukryte pozycje w budżecie wojskowym. Dowódcy armii niemieckiej pod komendą ministra wojny, Groenera, w poufnym porozumieniu z rządem niemieckim, systematycznie omijają przepisy traktatu wersalskiego i drogą tajemnych wydatków w szybkim tempie zbroją armię niemiecką. Wielu już specjalistów twierdzi, że armia niemiecka jest dziś najlepiej uzbrojoną armją w środkowej Europie, że jej arsenały pełne są nowoczesnej broni i amunicji. A ponieważ 100 tysięczna armia niemiecka jest właściwie kadram, złożoną z samych oficerów i podoficerów, a więc zdolną w każdej chwili do wchłonięcia milionowych rezerw, jasnym jest, że wojenne siły Niemiec już dzisiaj są wielkie i niebezpieczne dla swoich przeciwników.

Kto, jak kto, ale polska musi o tem dobrze wiedzieć. Wszak zbrojenia Niemiec zwrócone są przedewszystkiem przeciw nam.

Jak za cara

Na granicy dwóch światów

Jak Polacy z bolszewickiego piekła uczcili święto 3-go Maja

Wielokrotnie już publikowaliśmy listy z pogranicza polsko-sowieckiego, charakteryzujące dosadnie ponurą rzeczywistość życia za kordonem bolszewickim.

Ostatnio „Il. Kurjer Krakowski” przyniósł list z opisem wypadków, które zdarzyły się w dniu 3 maja na granicy sowieckiej w okolicy Hoszczy na Wołyniu.

„Wczoraj, dnia 3 maja byłem na granicy — pisze informator — aby zobaczyć się z swoimi z Annapola. Dziś trudno mi zebrać myśli, aby opisać to, czego byłem naocznym świadkiem.

„Z tamtej strony płynęły potężną falą masy wynędzniałych postaci, które usiłowały podejść jaknajbliżej ku kopcom granicznym, by choć z daleka spojrzeć na obchód święta narodowego po stronie polskiej. Ludziom tym zastąpiły drogę oddziały straży bolszewickich, które nahajkami i kolbami usiłowały ich rozpedzić. Jednak chęć zobaczenia choćby skrawków sztandaru białego-czerwonego, usłyszenia pieśni polskich i hymnu Rzeczypospolitej była silniejszą od bolesnych rązów. Tłum nie ustępował i napierał dalej.

Ze strony polskiej odezwały się wołania pod adresem bolszewików, by ci zezwolili zbliżyć się nieszczęśliwym ku gra-

nicy, by mogli chociaż porozmawiać ze swoimi krewnymi i znajomymi z polskiej strony. W odpowiedzi na te wezwania, jeden z komendantów oddziału bolszewickiego odparł drwiąco: „Gdybyśmy ich puścili ku granicy bliżej, to napewno żadenby już nie wrócił do nas z powrotem”.

To, com widział, tego opisać nie jestem w stanie. To trzeba było przeżyć. Wyobraźcie sobie, że gdy orkiestra nasza zagrała „Kto się w opiekę” i „Serdeczna Matko”, wówczas z tłumu zebranego po tamtej stronie zerwał się mrozący krew krzyk i płacz. Przez cały czas, gdy orkiestra grała, to wszyscy z tamtej strony, wiele ich tam było, to żydzi jak i prawosławni, razem z Polakami padli na ziemię i leżeli krzyżem. Wówczas przybyłe we wzmocnionej sile oddziały bolszewików zaczęły szarżować na bezbronnych. Wśród świstu nahajek słychać było szloch i krzyki o miłosierdzie. Długo było słychać jęki.

Widzieliśmy, jak odchodzący machali chustkami i czapkami na pożegnanie. Stałiśmy na granicy tak długo, aż ci nieszczęśliwcy, którym los kazał żyć w piekle bolszewickim, zniknęli nam z oczu. Tak rozstałem się boleśnie z moimi najbliższymi, nie zamieniwszy z nimi ani słowa.”

Niepokój w Indjach

Prędzej, aniżeli przewidywano, rozwinęły się wypadki w Indjach. O tę rolę, którą Mahatma Gandhi i jego zwolennicy z morza wydobyli, popłynęła już obficie krew. Słyszmy o zaciściach, jakich widownią były: Madras i Kalkuta, a przede wszystkim w starym kraju, Peszawar, a więc na północy, w dzierzawach przeważnie mahometańskich. Wszystko to dowodzi, że powstanie szerzyć się zaczyna w całym prawie Indjach, z wyjątkiem południa, i że już mowy być nie może o ruchach, pojedynczych lub odosobnionych, ale że jest to raczej początek rewolucji powszechnej. Dochodzą też wieści o atakowaniu samochodów opancerzonych, a równocześnie i o tem, że policja i oficerowie strzelali do zwartych mas ludu.

Słychać też dalej, że wrogię plemiona z Kohatu ciągną na Peszawar, aby miasto obrabować. Samoloty i samochody opancerzone wysłały już na miejsce. — Stwierdzono, że przewody telegraficzne przerwano w różnych miejscowościach, że mosty zabarykadowano, ale wyraźnych śladów, kto się tego dopuścił, nie wykryto.

Zamieszki dnia 23 kwietnia dużo szkód przyczyniły. W Madras doszło do scen wyraźnie rewolucyjnych. W Oszangenta pod zittagong trwa pościg policji za uchodzącymi powstańcami. W samej Kalkucie, gdzie znajdują się więzieni Sen-Gupta i Boze, rozesała się nagle wieść, że pierwszy z nich umarł, a drugi ciężko się rozchorował. Skutkiem tego wielotysięczny tłum zgromadził się przed więzieniem, a przybrał tak groźną postawę, że zarząd więzienia widział się zmuszonym do wydania komunikatu, zaprzeczającego pogłosce. Sekretarz Gandhi'ego, Mahader Desal, został uwięziony. W kopalniach złota, znajdujących się w kraju Mysore, obrzucili robotnicy policję kamieniami, przyczem była znaczna liczba zabitych i rannych.

Gandhi przedsięwziął pozatem nowy pochód na palmy, z których wyrabia się rodzaj trunku, zwanego winem palmowym. Wino otrzymuje się w ten sposób, że palmy nacina się specjalnym narzędziem, — skutkiem czego wypływa z nich sok, który, po sfermentowaniu, staje się trunkiem o dużej wartości alkoholu. Otóż i przeciw temu zwrócił się Gandhi, wzywając do bojkotu tego trunku.

W piśmie przezeń redagowanym p. t. „Young-India”, oświadczył Gandhi, że obecna jego kampanja nie zmierza do zupełnej niepodległości, ale do tego, aby „Lud uzbroid” i tym sposobem osiągnąć cel, wytknięty przez Swaradżystów. Dopiero po osiągnięciu tego celu uspokoić się powinni Muzulmanie i inne mniejszości w Indjach.

Stosunek sił uczestników ruchu w Indjach do sił angielskich wykazuje niższość po stronie powstańców. Wprawdzie Anglicy są w Indjach w znacznej mniejszości, tak, że na tysiąc Anglików wypada, co najmniej, milion tuziemców, ale za to rozporządzają Anglicy tak potężnymi środkami i doskonałym materiałem wojennym, że powstańcy równać się z nimi nie mogą. Z drugiej jednak strony znalazła się Anglja poraż pierwszy w takim położeniu, że zmuszona jest uważać całe Indje za kraj objęty powstaniem. Wobec tego Anglicy koncentrować się mogą jedynie w większych miastach portowych, które w każdym razie będą musieli utrzymać. Jednakże, wobec olbrzymiej przestrzeni kraju zrewolucjonizowanego, może to również doprowadzić do zbyt wielkiego rozbiecia sił wojskowych, co jest rzeczą nader niebezpieczną.

Bardzo ważnym czynnikiem wśród położenia ogólnego, jest kwestja, jakie stanowisko wobec rewolucji, zajmą muzulmanie indyjscy. Ich wódz, Mohhamed Ali, będący, podczas pierwszej wyprawy Gandhi'ego, prawą jego ręką, okazał się jednak jego przeciwnikiem. Jest on zdania, że cały wysiłek Mahatma-Gandhi'ego przynieść może w przyszłości więcej korzyści dla Hindusów, aniżeli dla mahometan.

Mohammed Ali obawia się, że mahometanie, jako mniejszość w Indjach, ujrzą nie mogą, skutkiem ruchu rewolucyjnego, w położeniu niekorzystnym. Byłoby jednak błędnym mniemanie, że w tych okolicznościach mahometanie stanęliby po stronie angielskiej. Oni przeciw, mahometanie indyjscy, założyli niedawno protest przeciw polityce angielskiej w Palestynie, a jeden z braci Alego, imieniem Szokat, uważany też za drugiego przywódcę Islanizmu, jest zdecydowanym przeciwnikiem Anglii. Chcieliby oni wprawdzie uwolnić Indje z pod panowania angielskiego, ale nie chcieliby zarazem władzy tej zamie-

nić na supremację żywiołu hinduskiego. Być może, że zamiarem ich jest utrzymanie praw swych w Indjach Północnych. Na każdy wypadek zauważyć trzeba, że oświadczenie się po stronie abstynencji wywołało już rozstrój wewnętrzny w Indjach — zaniemniej kwestja przyszłości dla całego kraju została rozwiązana.

Zupełne zrzucenie władzy angielskiej siłą, czyli za pomocą zbrojnego powstania uważać należy za rzecz niewykonalną. Narazie jednak przedstawia się położenie ogólnie w ten sposób, że rząd angielski, choć silny, nie może jednak każdemu ze swych urzędników, rozsianych wśród milionów Hindusów, przysłać na pomoc całego pułku dla jego osobistego bezpieczeństwa. Rzeczy tej rostrzygnąć niepodobna za spraciat lub samolotów.

Przytem Mahatma Gandhi poszedł o krok naprzód, w stosunku do swych poprzedników, ponieważ w odezwie swej do ludu hinduskiego radzi wyraźnie, aby przejść od „biernego oporu do czynno-biernego”.

Wszystko razem pod uwagę wzięwszy, przyjść można do przekonania, że rząd angielski, którego przedstawicielem jest obecnie Mac Donald, nie znajduje się w położeniu godnem zazdrości wobec „niepokojów w Indjach. Jak dotychczas, centralny rząd angielski w Londynie pozostaje na tem stanowisku, że wice-król Indji jest jedynym mężem za wszystko odpowiedzialnym, skutkiem czego nie dano mu żadnych wyraźnych instrukcji. Tymczasem mąż, choćby najodważniejszy i najrozumniejszy, jeśli się znajduje nad brzegiem krateru, zionącego ogniem, przyjść musi do przekonania, że jest bezsilny.



Konferencja Okręgowa Delegatów Spółdzielni Spożywców

W ubiegłą niedzielę w sali Tow. im. „Moniuszki” przy ul. Ogrodowej 34, przy udziale 91 delegatów od 27-miu najważniejszych Spółdzielni Spożywców, Rady Okręgowej oraz przedstawicieli Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, odbyła się wiosenna Konferencja Okręgowa.

Obradom przewodniczył kol. A. Durko sekretarz kol. Gepert.

Na konferencji tej, poza sprawami gospodarczymi, — dotyczącymi działalności Związku i poszczególnych spółdzielni omawiane były sprawy zamknięcia sprzedaży nieczłonkom wobec zapowiedzi skasowania ulgi podatkowej przy podatku przemysłowym, obchodu Dnia Spółdzielczości w roku bieżącym oraz projekt zmiany statutu Związku w kierunku decentralizacji działalności tegoż w dziedzinie propagandowo-organizacyjnej.

W sprawach powyższych konferencja przyjęła szereg odpowiednich rezolucji. Dokonano również wyborów nowej Rady Okręgowej do której powołano: ob. ob. A. Durkę i J. Kubisa z Powszechnej Spółdzielni Spożywców, A. Kaczmarka z Łódzkiej Spółdzielni Spoż., Majewskiego z S. S. „Społem” w Pabjanicach, Neslera „Zgoda” w Zgierzu, Błaszczyka „Zorza” w Ozorkowie, Gąsiorka „Praca” w Brzezinach, T. Lubońskiego „Związkowiec” w Pabjanicach, i W. Zuberta z Retkini.

Poza wybranymi w skład Rady Okręgowej wchodzi z urzędu, jako członkowie Rady Nadzorczej Związku R. R. Inż. Wojewódzki, Zietański i A. Dajniak z Pabjanic.

Pol. Tow. Kultury i Oświaty Rob. „Pochodnia”

projektuje urządzenie w dniu 7, 8 i 9 czerwca r.b. dla członków i sympatyków „Pochodni”, Koła Kobiet NPR.-Lew., „Orlecia” i pokrewnych organizacji

Wycieczką nad Bałtyk celem poznania pobraża morskiego i zwiedzenia Gdyni, Wejherowa, Pucka, Helu i Gdańska.

Koszty podróży, przejazdów na miejscu, noclegów i t. d., za wyjątkiem utrzymania, wyniesie do 45 zł. od osoby.

Zapisy na wycieczkę uskutecznią się do dnia 22-go maja włącznie we wtorek, czwartki i piątki w godzinach od 6 do 8 wieczorem w lokalu „Pochodni”, przy ul. Głównej Nr. 31. Przy zapisie należy wpłacić po 10 zł. zadatku.

W dniu 22 maja lista uczestników wycieczki zostanie bezwzględnie zamknięta. ZARZĄD.

Dzikie harce Magistratu z nędzą robotników sezonowych! O osiemdziesiąt kobiet mniej niż w roku ubiegłym zatrudnił w obecnym sezonie Magistrat m. Łodzi

W roku ubiegłym na Plantacjach Miejskich zatrudnionych było 180 kobiet; w obecnym zaś roku Magistrat zaangażował do pracy zaledwie 100, czyli bez pracy pozostało 80 kobiet.

Kobiety te, to w lwiej części wdowy po pracownikach miejskich, obciążone licznymi rodzinami, których jedynym źródłem zarobku była praca przy robotach sezonowych miejskich.

W związku ze zmniejszoną liczbą przyjętych do pracy kobiet udała się w dniu 13 maja b.r. do Magistratu delegacja kobiet z kierownikiem związku „Praca” kol. Modrzejewskim na czele, prosząc o przyjęcie przez p. prezydenta Ziemieckiego. Do oczekującej w poczekalni delegacji wyszedł sekretarz p. prezydenta, Ajnenkel, który oświadczył, że p. prezydent jest zajęty i przyjęcie delegacji nie może.

Wówczas oczekujące na przyjęcie kobiety wystosowały do p. prez. Ziemieckiego następujący list: „Niżej podpisane w dniu 12 maja br. zwróciły się do sekretarza p. prezydenta celem przedstawienia p. prezydentowi delegacji, składającej się z kobiet niezatrudnionych, a pracujących w latach ubiegłych na plantacjach miejskich.

P. sekretarz w imieniu p. prezydenta oświadczył delegacji, że nie zostanie przyjęta.

Wobec takiego stanowiska oraz wyraźnego uchylania się od wysłuchania próśb delegacji zebrane kobiety protestują przeciwko temu i jednocześnie domagają się przyjęcia delegacji kobiet na posłuchaniu.

„Oświadczamy, że jesteśmy głodne matki, wołające pracy, aby utrzymać przy życiu nasze dzieci”.

Jako częśćka społeczeństwa mamy prawo domagać się wysłuchania naszych skarg przez ojca miasta”. Następuje trzydzieści podpisów.

Dopiero na skutek powyższego listu p. Ziemiecki przyjął delegację, składającą się z pięciu kobiet oraz kierownika związku „Praca” k. Modrzejewskiego.

Po wysłuchaniu próśby p. Ziemiecki przyrzekł sprawę zaangażowania kobiet do pracy przychylnie załatwić zastrzegając jedynie ilość ewentualnie przyjętych kobiet która zależna będzie od posiadanych funduszy. Odpowiedź w tej sprawie nastąpić ma jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jednocześnie kol. Modrzejewski poruszył sprawę zatrudnienia robotników, pracujących na plantacjach, przy kanalizacji co dzieje się z krzywdą dla robotników plantacyjnych, oraz sprawą odprawy dla zredukowanych pracowników cegielń miejskich.

P. Ziemiecki oświadczył, że odpowiedzi w powyższych sprawach udzieli w najbliższych dniach.

Ano, czekamy.

Sympatycy polityczni się wspierają Na marginesie odczytu ideowego „przyjaciela” CKW.

W Teatrze Miejskim w Łodzi odbył się odczyt — posła Thuhuta, sprawozdanie uroczyste przez T. U. R. Było wielkie święto, radość, zbratanie ludów. Prelegenta witał imieniem m. Łodzi (oczywiście tylko ciekawistycznej!) wiceprezydent Wieliński.

Posel Thugut wygłosił 1 1/2 godzinne przemówienie, rzucając na temat dyktatury szereg myśli. Nie nowych, nie własnych; przechodzonych, spłowiałych, wypożyczonych, skompilowanych. Do znużenia rozwijał je poprzednio na szpaltach własnego organu tygodniowego,

Miał to być cios, wymierzony w stronę Marszałka Piłsudskiego. Chybił celu, gdyż drewniany miecz nikogo nie przeszyje.

Znużeni i znudzeni słuchacze, ściągnięci przez władze partyjne siłą, dziękowali prelegentowi oklaskami, że wreszcie skończył i dozwolił wygłodzonemu iść na obiad. Po odczycie przyjmowano posła Thuhuta w zamkniętym kółku ciepłym słowem i wykwintną strawą. Funkcję gospodarza pełnił pan wice-prezydent Wieliński.

Zarząd Okręgowy

N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 23-go maja 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic Kół obowiązkowa.

Teatr i Sztuka MUZEA ŁÓDZKIE

1. Muzeum Miejskie przy ul. Piotrkowskiej № 91 (Ze zbiorami przyrodniczymi i etnograficznymi)

Otwarte w dni powszednie od godz. 10-13 i od 16-19; w dni świąteczne i niedziele od godziny 15-18.

Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 20 groszy.

2. Muzeum Miejskie Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, przy Placu Wolności № 1 (Gmach Ratuszowy).

Otwarte we środy i soboty od godz. 11-16, w niedziele od godz. 10-16.

Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 30 gr.

ZASTANOW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorzszym od kapitalisty, jeśli ociążasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumerata?

Z życia organizacyjnego

Bacność Dzielnic Widzew!

Zarząd NPR.-L. Dzielnic Widzew komunikuje wszystkim członkom, iż w dniu 17 maja br. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ulicy Rokicińskiej 91 odbędzie się konferencja.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Dzielnica Chojny

W niedzielę, dnia 25 maja r.b. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu dzielnicowym przy ul. Odyńca 22 — Konferencja Polityczna.

Referat polityczny wygłosi kol. Dr. E. Samborski. Obecność wszystkich członków organizacyjnych obowiązkowa.

Zarząd.

25-lecie Narodowego Związku Robot.

W środę dnia 21 maja o godz. 7.30 wieczorem w sali „Pochodni”, przy ulicy Głównej 31 odbędzie się zebranie komitetu obchodu 25 lecia Narodowego Związku Robotniczego.

Członkowie Komitetu proszeni są o obowiązkowe przybycie.

(—) Prezydjum Komitetu

Koło Pracow. Miejskich N. P. R.-Lewicy

W poniedziałek dnia 19 maja o godz. 7.30 wiecz. posiedzenie Zarządu i dzielnicy. Obecność wszystkich kol. obowiązkowa.

Z życia Koła Kobiet NPR.-Lewicy

Dnia 18 maja r.b. o godzinie 3 p. p. w lokalu T-wa „Pochodnia” przy ulicy Głównej Nr. 31 odbędzie się Konferencja Koła Kobiet.

O liczne i punktualne przybycie kol. prosi Zarząd.

Wycieczka Koła Kobiet N. P. R.-Lew. nad Polskie morze.

W dniach 7, 8 i 9 czerwca r.b. urządzona zostaje wycieczka nad Polskie morze. Informacji udziela i zapisy przyjmują kol. Trojanowska i Michalska w czwartki każdego tygodnia od godz. 18.30 do 20.30 w lokalu „Pochodni” przy ul. Głównej 31. Zarząd.

Zebrańie Ogniska Kobiecego Z.P.M.P. „Orle”

Zarząd Wojewódzki Z.P.M.P. „Orle” w Łodzi niniejszem komunikuje, że w dniu 25-go maja r. b. o godz. 10-iej rano przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się Zebranie Ogniska Kobiecego.

Na zebranie powyższe winny Zarządy wszystkich Kół wydelegować swe przedstawicielki. Sprawy bardzo ważne połączone z urzędzeniem Kursu Instruktor-skiego dla Kierowniczek Sekcji Kobiectw który odbędzie się w dniach 8, 9 10 b. m. Zarząd Województwa Łódzkiego

Z życia Ogniska Kobięcego Z. P. M. P. „Orle” w Łodzi

Dnia 4 maja 1930 roku w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 91, staniem „Ogniska Kobięcego” urządzono pokaz produkcji spółdzielczej, połączony z urozmaiconym programem, jak to: część koncertowa i loteria fantowa.

Już o godzinie 9 rano napływali do lokalu zwiedzający, którzy z uznaniem oglądali efektywnie urządzone kioski.

Publiczność, oglądając nagromadzone produkty, miała sposobność stwierdzenia, że wytwórczość spółdzielcza zatacza coraz szersze kręgi, produkując artykuły pierwszej potrzeby jak to: mydła, globiny, domieszki do kawy, cukierki i t. d., które jakością nie tylko nie ustępują, lecz przeciwnie przewyższają wyroby prywatnych przedsiębiorstw.

O godzinie 5 po południu zwiedzający zajęli miejsca i z zainteresowaniem wysłuchali referatu, który wygłosił obywatel Świdzki. W referacie tym obrazował idee spółdzielcze, oraz znaczenie wytwórni spółdzielczych u nas.

Po 5-cio minutowej przerwie nastąpiła część koncertowa, której repertuar wypełnił śpiew solowy przy akompaniamentem fortepianu i deklamacje.

Z zapartym oddechem publiczność wsłuchiwała się i poddała czarownej melodii, która z mocą rozchodziła się po sali i wydobywała się nazwętną — Śpiewał pan Szuflet, posiadający naprawdę piękny, donośny głos. Akompanjowała pani Andrzejowska, znana w szerokich kołach artystycznych — Na niemilkające oklaski zostało jeszcze kilka pieśni odśpiewanych, — a następnie główna organizatorka „Pokazu produkcji” — kol. Pośpieszyńska ze zrozumieniem zadeklamowała wiersz Słonckiego „p. t. „Zakwitła mi młodość moja” — a na bis „Włosnę” — Wojnarowskiej.

Obie deklamacje wykonane były z życiem, — kol. Pośpieszyńska wlała w nie dużo uczucia, to też wypadły tak samo dodatnio jak i poprzedni numer, a rozentuzjowana publiczność długą chwilę dziękowała odtwórcom części koncertowej rżysistemi oklaskami.

Nastąpiło wreszcie rozlosowanie nagromadzonych w dużej ilości fantów, jak to: książek, wazonów, pięknych robót, (wykonanych przez Sekcję Kobięcą) oraz produktów spożywczych, między zebraną publiczność, której dano sposobność przekonania się o wartości danych produktów.

Około godziny 10-tej wieczorem zebrani poczuli się rozchodzić zadowoleni z mile i korzystnie spędzonego dnia.

Całość wypadła nadszpedzanie dobrze i dowodzi, że nasze „Orlice” interesują się i tak poważną rzeczą, jaką jest Spółdzielczość i według możności stara się propagować ją wśród sfer ropotnicznych. Obecna.

Z przedstawienia amatorskiego Koła I-go Zjedn. Pol. Młodz. Prac. „Orle” w Łodzi

W niedzielę dnia 13 kwietnia r. b. staraniem Zarządu Koła I-go Z. P. M. P. „Orle” urzędzone zostało przedstawienie amatorskie w sali Tow. Śpiew. Św. Cecylii przy ul. Przędzelnianej № 93. Na program złożyło się: odegranie sztuki ludowej w 3 aktach J. Mrozowickiej p. t. „BABSKA POLITYKA”. Sztuka ta, osnuta na tle obioru nowego wójta, posiada swój sens moralny, tembardziej wobec akcji antyalkoholowej, prowadzonej przez „Orle”.

Wykonawcami byli kol. kol.: Dolaciński Ksawery (Marcin gospodarz), Snieżanka Helena (jego żona), Bojer L. (kolonista), Piotrowski Waclaw (Stasiek syn), Marciniak J. (gospodarz Antoni), Jędrzejczyk Wł. (gospodarz Jędrzej), Kozłowski Roman (cieśla Walek), Watałanka Janina (Walkowa), Zajfertówna Wł. (Kasia), Hanuszkiewicz Eugenjusz (karczmarz).

Ponadto program wypełniło odegranie fraszki scenicznej w jednej odsłonie Michała Bałuckiego p. t. „O Józję”, oraz szereg deklamacji, jak: „Matka robotnica” w wykonaniu kol. Potelewiczówny Eug. „Lizoletta” kolegi Kukulskiego Konrada, „Walenty Sałata”, kol. Woźniaka, „mec. Kakmajer” — kol. Wojtalskiego i kuplety „Us, bo ja tego nie lubię” — kol. Gawrońskiego.

Sekcja dramatyczna Koła I-go pod kierownictwem kol. T. Zajferta należycie

wywiązała się ze swego zadania, za co należy się uznanie kol. Zajfertowi, który nie szczędzi trudów i pracy dla sekcji.

Należy zaznaczyć, iż jest to pierwszy występ sekcji, — co rokuje dalekie nadzieje. Całość wypadła znakomicie. Publiczność darzyła wykonawców hucznie oklaskami.

Świetlica „Orle” w Warszawie

W lokalu „Legionu Młodych” (Al. Ujazdowskie 37) odbyła się przy udziale około 100 osób uroczysta inauguracja świetlicy Zjedn. młodzieży pracującej „Orle”.

W uroczystości tej m. inn. wzięli udział: radca Jankowski, reprezentujący p. min. pracy i opieki społecznej i prezes Zw. Filaretów p. Pomianowski.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. Dobrzyński, przedstawiciel „Legionu Młodych”, pos. J. Jędrzejewicz, prezes Tow. Kultura i Oświata, a zarazem gospodarz lokalu oraz p. Pomianowski. Następnie zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Piłsudskiego oraz prezesa Rady Ministrów W. Ślaska.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości odbyła się część koncertowa, podczas której zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę”. Z kolei nastąpiła zabawa towarzyska, która przeszła w miłym i serdecznym nastroju.

Turniej w warcaby Koła I ZPMP. „Orle”, Łódź

W Kole I Z.P.M.P. „Orle” w Łodzi, oprócz wielu innych sekcji, istnieje również i rozwija sekcja warcabistów i szachistów. Sekcja warcabistów posiada prawie, że największą zwolenników.

W czasie długich wieczorów zimowych chętnie Koledzy ćwiczyli się w grze w warcaby. Pragnąc zaś dokonać przeglądu swych sił, zorganizowano turniej w warcaby o mistrzostwo Koła I-go na rok 1930.

Do turnieju przystąpiło 15 kolegów. Partje mistrzowskie rozegrało tylko 12, z których 5 wysunęło się na czoło w tabeli rozgrywek, a mianowicie: 1. Kukulski Konrad punkt. 36:8; 2. Dolaciński 34:10; Ochocki Władysław 31:13; 4. Maciaszek Roman 28:18 i 5. Bajler L. 26:20.

Po ukończeniu rozgrywek w warcaby przystąpiono do rozgrywek w szachy. Wynik turnieju w szachy podamy po ukończeniu.

Wycieczka „Orle” do Warszawy

Zarząd Okręgowy ZPMP. „Orle” organizuje w dniu 8 i 9 czerwca 1930 roku zbiorową wycieczkę do m. st. Warszawy i okolicy.

Zapisy przyjmuje kol. Szewczyk i informacji udziela we wtorki, środy i piątki każdego tygodnia w godz. od 6 do 8 w Administracji „Pracy” Piotrkowska № 91.

SPORT

Ping-pongowy mecz towarzyski Koła V-go Z. P. M. P. „Orle” Łódź

W dniu 10-go maja r. b. w lokalu Koła przy ul. Kątnej 2 odbył się mecz w ping-pong pomiędzy drużynami:

Koło I Z. P. M. P. „Orle” Łódź — Tow. Gimn. „Sokół” III Łódź, z wynikiem poszczególnych partii:

Dolaciński K. — Widawski 21:3 21:10 p. 2:0
Kalinowski — Woźniakowski 21:17 21:10 p. 2:0

Makowski — Kornacki 21:14 21:3 p. 2:0
Jędrzejczyk — Chmielnicki walcow. p. 2:0
Franc — Melka 18:21 19:21 p. 0:1

Ogólny wynik 8:2 dla „Orle”.

W dniu zaś 26 kwietnia r. b. w lokalu Tow. Gimn. „Sokół” III przy ul. Em. № 7 odbyło się spotkanie rewanżowe w ping-pong pomiędzy drużynami:

Koło I Z. P. M. P. „Orle” — Tow. Gimn. „Sokół” Łódź z wynikiem poszczególnych partii:

Dolaciński — Melko 16:21 18:21 p. 0:2
Makowski — Woźniakowski 21:19 18:21 p. 1:1

Kalinowski — Chmielnicki 21:15 21:16 p. 2:0

Hanuszkiewicz — Bedzio 20:22 13:21 p. 0:2
Jędrzejczyk — Kornacki 17:21 11:21 p. 0:2

Ogólny wynik 3:7 dla Tow. Gimn. „Sokół” III.

Żądamy ubezpieczenia na starość

<p>Kino-Teatr</p> <p>„Przedwiośnie”</p> <p>Żeromskiego 74, róg Kopernika.</p> <p>CENY MIEJSC: 50 gr., 75 gr. i 1 złoty. Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedzielę i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.</p>	<p>Najnowszy film produkcji polskiej pg. nieśmiertelnej powieści Stefana Żeromskiego</p> <p>Uroda Życia</p> <p>W rolach głównych: Nora Ney i Adam Brodzisz</p>	<p>Następny program:</p> <p>Prawo Miłości</p>
--	--	--

<p>MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek</p> <p>Dla dorosłych:</p> <p>CAREWICZ</p> <p>Dla młodzieży:</p> <p>Jack Marynarzem</p> <p>Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Cłapińskiego. W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radiofoniczne.</p>	<p>LUONNA</p> <p>MARCELINA DAY w podwójnej kreacji haremowej odaliarki i angielskiej arystokratki</p> <p>ROD LA ROQUE dżentelmen, junacki i rycerski kochanek.</p> <p>Przepiękne arcydzieło słynnej wytwórni Foxa</p> <p>Baśń Miłości (Miłość Czerkiesa)</p> <p>Miłosne przygody perskiego księcia, który posiadał wiele kobiet, lecz kochał tylko jedną.</p> <p>Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego. Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedzielę o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedzielę od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.</p>
---	--

<p>KINO-TEATR</p> <p>Powszechnej Spółdzielni Spożywców Sienkiewicza 40.</p> <p>W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 4-ej W soboty, niedzielę i święta o godz. 12-iej w południe. Ostatni seans o 10 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc niższe.</p> <p>DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!</p>	<p>Będziecie pękać ze śmiechu, oglądając, jak robione są poszukiwania gdzie się znajduje</p> <p>Jej Pieprzyk</p> <p>W roli głównej: Liliana Harvej, Willi Fritsch, H. Halm</p>	<p>Następny program:</p> <p>Panna Jvetta, Moja żona...</p>
---	--	---